

BOGDAN MISIOR

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA ZRÓWNOWAŻONA ALE NIE RÓWNOWAŻĄCA

Przestrzega się obecnie przed takim handlem zagranicznym, który zuboża gospodarkę. Ostrzeżenia, formułowane w kontekście trwającego kryzysu sprowadzają się do następującego wyводу: w sytuacji istnienia silnej presji na eksport pojawia się skłonność do dopuszczania eksportu nieefektywnego, ten zaś oznacza bezpłatny transfer na rzecz zagranicy części dochodu narodowego wytworzonego w kraju.

Problem zubożenia gospodarki przez nieefektywny eksport był dostrzegany zanim ujawnił się tak jaskrawo w obecnym położeniu polskiej, gospodarki. Nie poświęcano mu jednak wiele uwagi, bo sprawa wydawała się prosta: trzeba ograniczyć wywóz wyłącznie do tych towarów, które spełniają centralnie ustaloną normę efektywności, jaką jest oficjalny kurs walutowy. O ile jest on prawidłowy, eksport zubożający nie występuje.

Biorąc rzecz ściślej należy podkreślić, że nie każdy eksport, którego kurs wynikowy przekracza centralnie ustaloną normę efektywności (CUNE), jest eksportem zubożającym. W całej gospodarce światowej występuje zjawisko subsydiowania eksportu, które bynajmniej nie zuboża stopujących je krajów. Nie należy wykluczać, że również dla gospodarki o systemie nieparametrycznym¹ eksport nieefektywny z punktu widzenia CUNE może okazać się per saldo korzystny w całościowym rachunku makroekonomicznym (np. kiedy umożliwi rozwój produkcji na szeroką skalę i odpowiednio dużą obniżkę kosztów). Jednak jest to sytuacja rzadko spotykana, istotną przyczyną forsowania eksportu nieefektywnego są w tym systemie wymagania bilansu płatniczego.

¹ Pojęcie „gospodarka o systemie nieparametrycznym” oznacza tutaj gospodarkę, w której:

- a) podstawowym narzędziem zarządzania jest plan (dyrektywny);
- b) istnieje centralne rozdzielnictwo środków dla zapewnienia wykonania planu;
- c) pośredni szczebel zarządzania (np. zjednoczenia) jest równocześnie emitentem oraz odbiorcą planu dyrektywnego i rozdzielnika środków.

W niniejszym tekście używane będzie zamiennie z powyższym pojęcie bliskoznaczne: gospodarka scentralizowana.

Inny ważny problem wiąże się z nieprzystawalnością oficjalnego kryterium efektywności do praktyki. Zauważmy bowiem, że ustalenie kursu w dowolnym punkcie przedziału między najniższym a najwyższym kursem wynikowym dzieli cały eksport na efektywny i nieefektywny. Ponieważ w praktyce nie ma przypadków wyznaczania kryterium efektywności według najniższego kursu wynikowego, dlatego eksport nieefektywny musi wystąpić w każdym przypadku ustalania tego kryterium. Można tylko rozważać, czy jest to znaczna część całego eksportu, czy tylko margines.

Centralna władza gospodarcza realizuje — poprzez wysokość kursu — jakąś politykę handlu zagranicznego, zazwyczaj podporządkowaną postulatowi równoważenia bilansu płatniczego w długim okresie². Jest skłonna 'Subsydiować' eksport nieefektywny do wysokości kursu wynikowego, przy której osiągnięta zostaje pożądana wielkość wywozu. Zatem CUNE wyznacza teraz oficjalny kurs walutowy skorygowany o dopuszczalny poziom odchyień od niego kursów wynikowych.

W gospodarkach centralnie zarządzanych obserwuje się jednak notoryczne forsowanie wywozu towarów, których kursy wynikowe przekraczają również tak zmodyfikowaną CUNE. Trwałość tego stanu rzeczy odzwierciedlona jest w sferze regulacji handlu zagranicznego w postaci różnych uznaniowych i formalnych instrumentów dopuszczających eksport nieefektywny³. Tak więc zjawisko eksportu zubożającego, będącego faktycznym — biorąc za punkt odniesienia CUNE — transferem dochodu narodowego wytworzonego na rzecz zagranicy jest dla rozważanego typu gospodarek zjawiskiem charakterystycznym i, co postaramy się dalej wykazać, nieuniknionym.

Zasygnalizowane sprawy forsowania eksportu nieopłacalnego oraz wyboru wysokości oficjalnego kursu walutowego, choć bardzo ważne, są zaledwie fragmentem zespołu zjawisk składających się na stan rzeczy, który można nazwać strukturalną nieefektywnością wymiany zagranicznej w gospodarce o systemie scentralizowanym.

W systemie nieparametrycznym polityka równoważenia handlu zagranicznego dąży do osiągnięcia stanu, kiedy zaplanowana wartość importu równa jest wartości planowanych wpływów z eksportu plus oczekiwane saldo wymiany. Można przyjąć, że w długim okresie saldo to powinno dążyć do wartości bliskiej zeru⁴. Przyjmijmy, że założone w pla-

² Obecnie na przykład kurs ma zapewnić efektywność około 75% całego eksportu.

³ Oto kilka zaledwie przykładów z ich długiej listy: pokrywanie wyników ujemnych w rozliczeniach eksportowych, zryczałtowany zwrot akumulacji, wprowadzone w 1977 r. uznaniowe warunki dopuszczania do eksportu szczególnie nieefektywnego, obecny rachunek dopłat wyrównawczy MHZ.

⁴ Rzecz jasna, saldo bilansu handlowego może być w długim okresie wysoko dodatnie (ujemne). Zależy to głównie od polityki kredytowej danego kraju. W naszych teoretycznych rozważaniach pominiemy jednak tę możliwość, przypisując

nie wielkości są realizowane w praktyce; mamy zatem do czynienia z handlem zrównoważonym. Handel taki powinien przynosić korzyści gospodarce narodowej w postaci przyspieszenia tempa wzrostu, unowocześnienia procesów wytwarzania, obniżki kosztów itd. Chociaż postulatu równoważenia gospodarki przez handel zagraniczny nie wymienia się jednym tchem z powyższymi, zapewne tkwi on *implicite* w koncepcjach objaśniających korzyści z wymiany zagranicznej w gospodarkach nieparametrycznych. Handel zrównoważony powinien być także handlem równoważącym gospodarkę, a zatem pełnić rolę narzędzia zrównującego wewnętrzny popyt z wewnętrzną podażą niezależnie od faktu, która z tych wielkości przeważa.

Gospodarka systemu scentralizowanego jest permanentnie nierównoważona. Cechuje ją trwała nierównowaga popytowa na rynku wewnętrznym⁵. Powyższe pytanie można więc sformułować dokładniej: czy zrównoważony handel zagraniczny przeciwdziała nierównowadze popytowej w gospodarce nieparametrycznej, czy jest wobec niej neutralny, czy też może ją pogłębia?

Ze względu na zasadniczą odmienną mechanizmów funkcjonowania rynku światowego w porównaniu z rynkiem gospodarek nieparametrycznych istnieją dwie różne polityki handlu zagranicznego: jedna dotyczy wymiany z partnerami działającymi w ramach tego samego systemu, druga natomiast próbuje regulować stosunki z partnerami wolnorynkowymi. Nas interesują tutaj wyłącznie problemy związane z realizacją tej drugiej polityki.

Zanim spróbujemy odpowiedzieć na postawione pytanie o wpływ wymiany zagranicznej na równowagę wewnętrzną w gospodarce rozważanego typu, zastanówmy się nad pozornie oczywistą sprawą motywów handlowania z zagranicą.

Z poglądów na temat roli centrum w sferze wymiany zagranicznej spotykanych w dotychczasowej teorii handlu zagranicznego najbardziej reprezentatywnym wydaje się ten, który streszczamy poniżej.

Po pierwsze, zmienną niezależną jest pożądana wielkość oraz struktura importu. Eksport i saldo traktowane są jako wielkości wynikowe. Bo drugie, handel zagraniczny ma charakter bierny; istnieje nie ze względu na jego opłacalność, lecz niezbędność. Stąd nie ma optymalizowania wymiany zagranicznej, a tylko bilansowanie. Jej wpływ natomiast na strukturę produkcji jest programowo eliminowany⁶.

centrum niechęć do szerokiego korzystania z kredytów zagranicznych. Jakkolwiek doświadczenia «ostatniej dekady przeczą temu. warto raczej oprzeć się na obserwacjach z poprzedniego, dłuższego i bardziej typowego okresu.

⁵ Zob. W. Balicki, *Zarys teorii nierównowagi popytowej*, Warszawa 1979.

⁶ U. Płowiec, *Centralne sterowanie handlem zagranicznym*, Warszawa 1972, s. 78 - 79; teje autorki *Funkcjonowanie handlu zagranicznego a wzrost intensywny*, Warszawa 1901, s. 30, 34.

Zwróćmy uwagę, jak funkcjonuje handel zagraniczny, którego motorem jest import. Zauważmy przede wszystkim, że w gospodarce o ciągłej, globalnej przewadze popytu nad podażą taka rola importu jest naturalna. Jest on traktowany wówczas jako sposób na złagodzenie niedoboru *tasca*, gdzie jest najgłębszy. Eksport natomiast, uszczuplający krajową podaż, musi jawić się jako zło konieczne. Gospodarka obciążona chronicznym niedoborem podaży jako całość korzysta na wymianie wtedy, kiedy jej rezultatem jest pojawienie się nadwyżki podaży per saldo. Mówiąc inaczej, wymiana zagraniczna dopiero wówczas jest korzystna (efektywna) dla gospodarki nieparametrycznej, kiedy „nie dokłada” do nierównowagi popytowej. Wyrażając całą rzecz bardziej konkretnie, a mniej kategorycznie: handel zagraniczny nie byłby niekorzystny, gdyby co najmniej nie pogłębiał przewagi popytu nad podażą.

Nierównowaga tego typu wywołuje stan bezustannej niepewności zgłaszających popyt co do przyszłych dostaw. W takich warunkach przestaje liczyć się koszt uzyskania niezbędnej dostawy, a liczy się on tym mniej, im większe znaczenie ma dana dostawa dla powodzenia całej działalności podmiotu gospodarującego. Zabiegi o dostawy za każdą niemal cenę i wynikające stąd marnotrawstwo to jedna strona nierównowagi popytowej. Jej donioślejszym z długookresowego punktu widzenia skutkiem jest uruchomienie tendencji do samopogłębiania się niedostatku podaży. Zauważmy bowiem, że niepewność co do zaopatrzenia w przyszłości musi wywołać skłonność do gromadzenia nadmiernych zapasów przez uprzywilejowanych odbiorców, co zaostrza powszechny niedobór.

W sytuacji, kiedy brak środków na zaspokojenie popytu wszystkich gałęzi gospodarki, centrum skupia się na szczególnie newralgicznych jej częściach. Im groźniejszych skutków oczekuje centrum w przypadku niezaspokojenia popytu danej gałęzi, tym większe prawdopodobieństwo, że zostanie on jak najszybciej zaspokojony. Naturalnie, odbędzie się to kosztem innych i za każdą cenę — w sytuacji powszechnego niedostatku środków po prostu nie może być inaczej. Patrząc z długookresowej perspektywy ujrzymy, jako rezultat trwałego niedoboru, charakterystyczny niedorozwój gałęzi mało znaczących dla ciągłości (funkcjonowania całej gospodarki, tj. gałęzi należących przede wszystkim do działu II. Równocześnie obserwujemy rozdzęcie działu pierwszego, którego anormalny wzrost kosztem pozostałych sektorów bynajmniej nie zostaje wyhamowany po wstępnym okresie industrializacji.

Przedstawione w skrócie reguły postępowania, które zostają narzucone centrum przez sytuację trwałego niedoboru, zachowują ważność również w odniesieniu do sfery handlu zagranicznego. Wskazywaliśmy wyżej, że centrum nieuchronnie traktuje import jako „sposób na nierównowagę”. Jest rzeczą jasną, że przy równocześnie występującej skłonności do ograniczania rozmiarów wymiany zagranicznej zaspokajanie

popytu wewnętrznego musi odbywać się kosztem gałęzi nieuprzywilejowanych⁷, tak samo, jak ma to miejsce przy zaopatrzeniu krajowym. Preferencje centrum pozostają niezmienione: import służy przede wszystkim dalszemu rozrostowi działu pierwszego. Podkreślmy ponownie, że jest to uzasadnione przyjętym dla interwencyjnych akcji centrum kryterium: zaspokajać popyt w pierwszej kolejności tych gałęzi, gdzie jego niezaspokojenie zagrażałoby najpoważniejszymi konsekwencjami dla przebiegu procesu gospodarowania w skali makro. W gospodarce obciążonej nierównowagą popytową gałęziami tymi muszą być te, które stanowią pierwsze ogniwa ciągów technologicznych.

Opisane postępowanie centrum pozostaje w pełnej sprzeczności wobec zasad rachunku ekonomicznego, którym w teorii powinno podlegać. Ten ostatni zakłada bowiem porównywanie przewidywanych kosztów alternatywnych rozwiązań pewnego przedsięwzięcia z oczekiwanymi korzyściami z poszczególnych wariantów, w celu wyboru najlepszego, z punktu widzenia przyjętego kryterium. Natomiast trudno brać pod uwagę kilka wariantów przedsięwzięcia, kiedy zmieniająca się sytuacja ujawnia coraz to nowe braki i wymaga bieżącego, doraźnego reagowania. Tym samym narzuca też dostatecznie skuteczny w danym miesiącu i czasie wariant, o którego zastosowaniu albo poniechaniu centrum przesądza z punktu widzenia, który streszcza się w postulatcie: zapewnić możliwe sprawne funkcjonowanie całości gospodarki. Praktyczną metodą centrum jest, jak w rachunku ekonomicznym, porównanie. Z gruntu odmienne od występujących w rachunku ekonomicznym są jednak wielkości porównywane w tym przypadku. Porównuje się bowiem *koszt* jednego wariantu przedsięwzięcia z ogólnogospodarczymi skutkami jego nieponiesienia. Jeżeli nieponiesienie bardzo wysokiego kosztu zdaje się w mniemaniu centrum zagrażać ciągłości funkcjonowania całej gospodarki, koszt ten zostanie poniesiony. Dlatego w gospodarce nieparametrycznej obciążonej nierównowagą popytową żaden koszt nie jest zbyt wysoki.

Uświadomienie sobie tej zasady pozwoli zrozumieć postępowanie centrum w sferze wymiany handlowej z zagranicą, które byłoby trudne do wyjaśnienia gdyby upierać się, że jest podporządkowane regułom rachunku ekonomicznego.

Przyjrzyjmy się najpierw działalności importowej, rozważanej gospodarki. Znajdujemy tu zasadnicze, wymienione wyżej właściwości sytuacji trwałego niedoboru: doraźność i nieliczenie się z kosztami, które pozostają w ścisłym wzajemnym związku. Pojawianie się coraz to nowych niedoborów w porządku trudnym do przewidzenia wymusza zakupy in-

⁷ Podział gospodarki na dwie sfery: uprzywilejowaną i przywilejów pozbawioną jest swoistą właściwością systemu nieparametrycznego. Uprzywilejowanie występowało niegdyś pod hasłem priorytetów, obecnie mówi się o programach operacyjnych lub zamówieniach rządowych.

terwencyjne (import = sposób na równowagę), dokonywane bez należytego rozeznania rynku i przygotowania transakcji. Musi to odbić się negatywnie na ich efektywności, a nacisk bieżących potrzeb jest zbyt silny, aby móc koncentrować się na poszukiwaniu najtańszego dostawcy lub na wyborze najdogodniejszego na danym rynku momentu zakupu, Znacznie upraszczając, można sytuację importera z gospodarki nieparametrycznej sprowadzić do kwestii braku czasu. Na to, aby kupić korzystnie trzeba bowiem dysponować dostateczną ilością czasu na zbadanie rynku, przygotowanie, zawarcie i wykonanie transakcji. Natomiast czas staje się w gospodarce funkcjonującej w warunkach napiętej nierównowagi popytowej również dobrem rzadkim.

Naturalnie, sam brak czasu nie jest wystarczającym powodem niekorzystnej transakcji. Jednakże kiedy powstrzymanie się od niej, co powinno nastąpić w przypadku racjonalnie postępującego podmiotu⁸, zagraża ciężkimi skutkami w wymiarze makroekonomicznym, jej zawarciu następuje w sposób przymusowy.

Kupowanie niekorzystnie to głównie kupowanie drożej, chociaż dotyczy to w różnym stopniu także innych warunków transakcji. Ogólnie można stwierdzić, że za daną ilość waluty obcej gospodarka obciążona nierównowagą popytową nabędzie mniejszy wolumen dóbr o założonej strukturze niż (gospodarka wolna od nierównowagi tego typu).

Rozważmy teraz, jak w takiej gospodarce przebiega eksport. Zastanówmy się najpierw, jakie czynniki decydują o ustaleniu się struktury eksportu w sytuacji, kiedy każdy eksport jest złem koniecznym (przypominamy założenie o zrównoważeniu wymiany zagranicznej, a zatem braku importu kredytowanego). Wynikająca z powszechnej nierównowagi skłonność do gromadzenia nadmiernych zapasów sprawia, że rynek, wewnętrzny jest w stanie wchłonać każdą ilość oferowanej podaży. Stąd trudno mówić o kierowaniu na eksport nadwyżek w pełnym tego słowa znaczeniu. Można co najwyżej stwierdzić, że podmiot kształtujący politykę handlu zagranicznego najchętniej ująłby w ofercie eksportowej towary występujące na rynku wewnętrznym we względnym dostatku lub takie, których brak nie wydaje się grozić dotkliwymi skutkami całej gospodarce. Jednakże preferencje centrum w małym stopniu decydują o takiej a nie innej strukturze eksportu. Ustala ją w pierwszym rzędzie importująca zagranica, a jest to prosta konsekwencja niemożności wyłączenia handlu zagranicznego spod reguł trwałego niedoboru.

Tego rodzaju działalność nie ma wiele wspólnego z tym, co rozumie się pod pojęciem polityki proeksportowej. Stąd i jej skutki różnią się dalece od korzyści, jakie przynosi przemysłana i obliczona na długi okres specjalizacja, będąca podstawą tej ostatniej. Pomyślnie realizowana

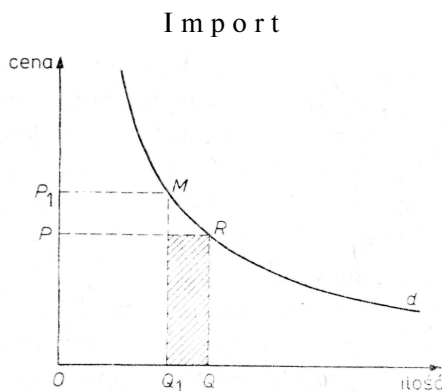
⁸ Racjonalność postępowania rozumiana jest tutaj jako jego zgodność z zasadami rachunku ekonomicznego.

polityka proeksportowa zapewnia ustalenie optymalnej z punktu widzenia kraju-eksportera struktury wywozu. Natomiast doraźne zwalnianie na eksport dóbr występujących względnie obficie na rynku wewnętrznym w danym momencie, bez możliwości dopasowania towarów do wymagań rynku zagranicznego¹ i zagwarantowania ciągłości dostaw, jest równoznaczne z pozostawieniem zagranicy wyboru struktury własnego eksportu. Jeśli ponadto uwzględnimy, że eksport taki odbywa się »pod stałym naciskiem napiętych potrzeb płatniczych, oznacza to przekazanie zagranicy gestii również w zakresie warunków, na jakich jest realizowany.

Uwagi na temat biernej roli władz gospodarczych systemu nieparametrycznego przy ustalaniu struktury eksportu własnej gospodarki nie są sprzeczne z występującą często sytuacją, kiedy wpływy z eksportu w znacznej części uzyskiwane są ze sprzedaży jednego lub kilku artykułów, eksportowanych w sposób ciągły, czasami w ramach wieloletnich umów. Artykuły te — przeważnie surowce i żywność — są przykładem wyjątkowego nałożenia się preferencji centrum na wymagania zagranicy. Często jednak, szczególnie w przypadku żywności, ich eksport odbywa się kosztem rynku wewnętrznego.

Wróćmy obecnie do ogólnego przypadku podmiotu eksportującego pod presją wewnętrznej nierównowagi popytowej. Jego położenie jest analogiczne do tego, z którym mieliśmy do czynienia w przypadku importu. Istnieje zatem przymus uczestniczenia w niekorzystnych transakcjach, wynikających z ciągłego nacisku potrzeb płatniczych, odnawianych na bieżąco przez nieefektywny import. Mówiąc w znacznym uproszczeniu, podmiot taki nie dysponuje niezbędnym czasem do rzetelnego przygotowania i wykonania wszystkich czynności, jakich wymaga korzystna transakcja. Można sądzić, że aby uzyskać określoną ilość środków dewizowych gospodarka obciążona nierównowagą popytową będzie dlatego musiała sprzedać większy wolumen dóbr o założonej strukturze niż gospodarka wolna od nierównowagi tego typu.

Oba przypadki: importu oraz eksportu można zaprezentować na rycinach.

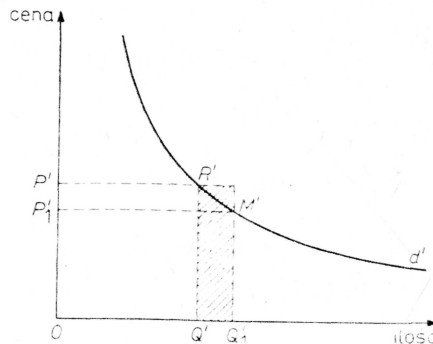


Niech krzywa d przedstawia położenie importerów na rynku światowym pewnego dobra przy założeniu, że każdy z nich przeznaczą na zakup taką samą sumę. Punkt R na krzywej d niech określa poziom ceny OP przeciętnie obowiązującej na tym rynku. Jest to cena, którą może uzyskać każdy importer dbający o efektywność transakcji. Zakładając, że wszyscy importerzy przeznaczają na zakup ilość waluty równą wartości $(OQ \times OP)$, mogą oni nabyć po cenie OP ilość dobra równą OQ . Jednakże dla pewnego importera, którego położenie obrazuje punkt M , cena wynosi OP_1 . Jest to właśnie importer właściwy gospodarce trwałego niedoboru, a więc nie dbający o efektywność transakcji, kupujący pod naciskiem naglącej potrzeby. Kupując po cenie OP_1 i dysponując zgodnie z założeniem tą samą ilością waluty co importerzy, których położeniu odpowiada punkt R ($OQ_1 \times OP_1 = OQ \times OP$), nabędzie tylko ilość OQ_1 danego dobra.

Rzecz jasna, pojawienie się tego rodzaju kontrahenta nie ma wpływu na ogólnie obowiązującą na rynku cenę OP . Jest to przypadek pojedynczy, wyjątkowy i nie może w wyraźny sposób naruszyć ukształtowanego układu sił pomiędzy popytem i podażą.

Sytuację eksportera z gospodarki nieparametrycznej, a zatem zdobywającego za każdą niemal cenę natychmiast niezbędne dewizy, przedstawia następująca rycina:

Eksport



Niech teraz krzywa d' przedstawia położenie eksporterów na rynku pewnego dobra. Założmy, że każdy z eksporterów chce uzyskać za sprzedaż tę samą ilość pewnej waluty. Punkt R' , analogicznie jak w przypadku importu, określa obowiązującą przeciętnie na danym rynku poziom ceny OP' . Teoretycznie każdy eksporter może tę cenę uzyskać, zatem wystarczy mu sprzedać ilość OQ' dobra w celu uzyskania wpływu w wysokości równej wartości $(OQ' \times OP')$.

Punkt M' odpowiada położeniu eksportera nieparametrycznego, który z wyłożonych wyżej przyczyn nie jest w stanie spełnić warunków koniecznych do zawarcia transakcji po obowiązującej ogólnie cenie. Jest

on zmuszony sprzedawać po cenie OP'_i ; co oznacza, że aby uzyskać utarg tej samej wysokości ($OQ' \times OP' = OQ'_i \times OP'_i$), musi dostarczyć ilość OQ'_i danego dobra.

Widzimy, że opisanego postępowania kontrahentów z systemu nieparametrycznego nie sposób wyjaśnić w ramach założeń przyjętych do modelu, którym się posłużyliśmy. Staje się ono zrozumiałe dopiero po uwzględnieniu sytuacji na rynku wewnętrznym gospodarek, z których pochodzą.

Na obu rycinach zakreskowano obszary odpowiadające stratom, które gospodarka nieparametryczna każdorazowo ponosi w działalności importowej lub eksportowej. Powierzchnia tego obszaru w przypadku importu równa jest iloczynowi: różnica ilości dobra ($OQ - OQ_i = Q_i Q$) uzyskanej przez tę gospodarkę w stosunku do możliwej do uzyskania za daną ilość waluty obcej ($OQ \times OP = OQ_i \times OP_i$), pomnożona przez cenę OP . Podobnie dla eksportu równa się ona iloczynowi: różnica ilości faktycznie sprzedanej w stosunku do obiektywnie wystarczającej ($OQ'_i - OQ' = Q'_i Q'$), aby uzyskać określony wpływ w walucie obcej ($OQ'_i \times OP'_i = OQ' \times OP'$) pomnożona przez cenę OP' .

W rzeczywistości, dalece odległej od czystych warunków modelowych, oszacowanie tych strat w pieniądzu byłoby nader trudne. Wynika to między innymi z następujących przyczyn.

Po pierwsze, trudno zdobyć dane o faktycznie obowiązujących w zawieranych kontraktach cenach. Po drugie, niełatwo przyszyłoby znaleźć choćby dwie transakcje, których pozacenowe warunki, mające równie istotny, jak sama cena, wpływ na ich ogólną (korzyść, byłyby identyczne. Po trzecie, ogólnie obowiązująca cena (światowa jest kategorią w pełni stosowalną tylko do wąskiego asortymentu jednorodnych dóbr. W odniesieniu do pozostałych branż można tylko próbować szacować średni światowy poziom cen, stosując w tym celu różne przeliczniki mogące zapewnić ich przybliżoną porównywalność⁹. Po czwarte wreszcie, nie nadaje się tu do zastosowania bardzo skądinąd użyteczne narzędzie rejestrujące zmiany opłacalności transakcji importowo-eksportowych, jakim jest wskaźnik terms of trade. Zmiany terms of trade odzwierciedlają bowiem łączny wpływ wszystkich czynników oddziałujących na ceny, endo- i egzogenicznych. Tymczasem nas interesuje w niniejszym artykule wpływ wyłącznie czynników wewnętrznych, zależnych od stanu oraz mechanizmu funkcjonowania gospodarki narodowej o systemie nieparametrycznym.

Tak więc wymienione przyczyny czynią próby dokładniejszego oszacowania w pieniądzu omówionych i zaprezentowanych na rysunkach strat zajęciem daremnym i nie będziemy go tutaj podejmować.

⁹ Na przykład stosowane na rynku budownictwa okręgowego określanie ceny za 1 DWT lub za 1 BRT statku.

Warto wrócić natomiast do postawionego na początku artykułu pytania: jak zrównoważony handel zagraniczny (ciągle — ograniczony do kręgu partnerów wolnorynkowych) wpływa na sytuację na rynku wewnętrznym? Aby dojść do odpowiedzi, trzeba zastanowić się najpierw, co to właściwie oznacza — z punktu wadzenia rynku wewnętrznego — że gospodarka obciążona nierównowagą popytową importuje zbyt drogo oraz eksportuje zbyt tanio (w stosunku do średnich warunków obowiązujących innych kontrahentów).

Przypomnijmy: w imporcie za daną ilość waluty obcej gospodarka taka otrzymuje mniejszy wolumen dóbr o danej strukturze niż mogłaby uzyskać, gdyby była wolna od nierównowagi popytowej¹⁰. Mówiąc inaczej, traci ona pewien wolumen podaży na rynek wewnętrzny, w którą zamienia się import. Można to wyrazić następująco:

Oznaczmy przez s przyrost podaży na rynku wewnętrznym uzyskany przez gospodarkę wolną od nierównowagi popytowej z importu Im o określonej strukturze za ilość W pewnej waluty. Załóżmy ponadto, że cały przyrost podaży otrzymany w ten sposób pozostaje na rynku wewnętrznym (wykluczamy więc np. reeksport i eksport importowanych części w wyrobach gotowych). Wtedy

gdzie f symbolizuje sposób zamiany importu na podaż wewnętrzną (w procesach produkcji, transportu, obrotu).

Za tę samą sumę W te same waluty gospodarka nieparametryczna sprowadzi odpowiednio mniejszy wolumen dóbr Im_i o tej samej strukturze. Wówczas przyrost podaży na rynku wewnętrznym s_i będzie równy:

$$s_i = f_i(Im_i) = f(Im) - A = s - A$$

Zbyt tani eksport oznacza natomiast, że omawiana gospodarka musi sprzedać większy wolumen dóbr o określonej strukturze niż gospodarka nie obciążona nierównowagą popytową, aby uzyskać daną sumę waluty obcej.

Niech d oznacza przyrost popytu na rynku wewnętrznym pojawiający się w gospodarce wolnej od nierównowagi popytowej wskutek eksportu Ex o założonej strukturze, przynoszącego utarg w walucie obcej w wysokości Z . Przyjmijmy upraszczając założenie, że przyrost ten w całości kieruje się na rynek wewnętrzny. Wtedy

$$d = g(Ex),$$

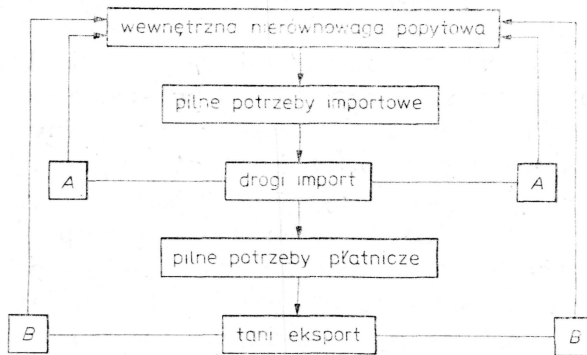
gdzie g jest stałe dla określonej struktury eksportu.

¹⁰ Dotychczasowe rozważania przy użyciu modelu dotyczyły rynku jednego dobra. Można oczekiwać, że znalezione w ten sposób prawidłowości wolno uogólnić na całość wymiany zagranicznej.

Aby uzyskać tę samą sumę waluty, gospodarka obciążona nierównowagą typu popytowego musi wyeksportować odpowiednio większy wolumen dóbr Ex , o tejże strukturze. Wówczas wytwarza ona przez eksport pewną nadwyżkę niezaspokojonego popytu na rynku wewnętrznym. Łączny przyrost popytu wewnętrznego kreowany tą drogą wyniesie:

$$d_i = g_i(Ex_i) = g(Ex) + B = d + B$$

Wartości kryjące się pod symbolami A oraz B wyrażają zwrotne oddziaływanie handlu zagranicznego na sferę rynku wewnętrznego. Okazuje się, że wymiana zagraniczna stymulowana wewnętrzną nierównowagą popytową dodatkowo pogłębia tę nierównowagę. Proces ten można skrótowo przedstawić w postaci samoodtworzającej się sekwencji:



W powyższej sekwencji wyraża się to właśnie, co na początku nazwaliśmy strukturalną nieefektywnością handlu zagranicznego w gospodarkach o systemach nieparametrycznych.

Podkreślmy ponownie na zakończenie, iż decydującym zjawiskiem, które leży u podstaw przedstawionego mechanizmu, jest pojawiająca się wskutek sytuacji na rynku wewnętrznym gotowość ponoszenia każdego kosztu, o ile tylko wydaje się on spełniać kryterium zapobiegania grożącej katastrofie gospodarczej w skali makro. Zjawisko to wypada uznać za czynnik podstawowy, odpowiedzialny bezpośrednio za strukturalną nieefektywność wymiany zagranicznej w gospodarce rozważanego typu. Rzecz jasna, pierwotną przyczyną jest nierównowaga popytowa. Stwarza ona przymus handlowania z zagranicą (z drugim obszarem płatniczym) nieefektywnie, co z kolei pogłębia tę nierównowagę. Zrównoważony handel zagraniczny może być, i bywa, handlem nierównoważącym, tzn. takim, który pogłębia nierównowagę popytową.

Przemyślenie przedstawionego na rysunku procesu samopogłębiania się wewnętrznej nierównowagi popytowej drogą wymiany handlowej z partnerami wolnorynkowymi nasuwa ważne pytanie: czy istnieją w gospodarce mechanizmy hamujące ten proces?

Zagadnienie to przedstawia się w skrócie następująco. Przede wszystkim należy jasno zdawać sobie sprawę z tego, iż handel zagraniczny jest zaledwie jednym z czynników działających na rynek wewnętrzny nierównoważąco. Nierównowaga popytowa powstaje i odtwarza się pod wpływem czynników endogenicznych¹¹, handel zagraniczny wpływa natomiast na nią w sposób modyfikujący. Stąd zasadnicze fluktuacje w poziomie nierównowagi nie są wywoływane drogą wymiany zagranicznej, a tym bardziej wymiany ograniczonej do drugiego obszaru płatniczego. Nie należy jednak tego czynnika lekceważyć, o czym poucza lekcja z okresu lat siedemdziesiątych, kiedy w praktyce przestało obowiązywać ważne tutaj założenie o braku importu kredytowanego. W tych szczególnych warunkach handel zagraniczny z drugim obszarem stał się jednym z głównych stymulatorów nierównowagi popytowej.

Wtedy także okazało się, że istotną granicą procesu jej narastania jest granica społecznej tolerancji. Granica ta mogłaby wystąpić również w przypadku, gdyby rola handlu zagranicznego z interesującym nas obszarem była mniejsza, taka na przykład, jak w okresie lat pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych. Niewątpliwie jednak nieefektywny, głównie inwestycyjny i zaopatrzeniowy import z jednej strony a forsowny, ogołaczający rynek z towarów konsumpcyjnych eksport z drugiej, przyczyniły się w znacznym stopniu do wybuchu społecznego protestu przeciwko uciążliwościom życia w stanie napiętej nierównowagi popytowej.

W sytuacji lat siedemdziesiątych pojawił się również hamulec ekonomiczny procesu narastania nierównowagi popytowej drogą handlu z drugim obszarem. Była nim granica możliwości obsługi zadłużenia gospodarki. Hamulec ten nie zadziałał wprawdzie całkiem skutecznie, gdyż granica została przekroczona; jej przekroczenie jednak spowodowało radykalne ograniczenie wymiany, a tym samym odpowiednie osłabienie procesu. Wyrażając rzecz w języku zastosowanych tu wzorów, nastąpiła redukcja wielkości A oraz B , Równocześnie jednak ciągła, wyjątkowo dotkliwie odczuwana przez gospodarkę, presja bilansu płatniczego zdaje się zapowiadać, że opisany tu mechanizm długo nie zostanie unieruchomiony, zwłaszcza po stronie eksportu.

BALANCED BUT NOT BALANCING INTERNATIONAL EXCHANGE

Summary

The article discusses a problem of influence of trade exchange between free market and non parametric economies on a market disequilibrium level in the latter ones.

Having the assumption made that a non-parametric economy is burdened with a permanent supply disequilibrium, by means of internal structural condition-

¹¹ W. Balicki, *Zarys teorii*.

ing the author attempts to define ruling causalities for foreign trade in that situation. In his opinion imports from market economies are the emergency measures used in order to remove the most acute market shortages in the macro scale. But in those instances terms of contracts are changing to the worse. The final result is a certain loss in supply increment in the internal market, which is normally gained by imports.

The following part of the article discusses a case of exports, having the assumption made of balanced trade. The author advocates that a permanent inclining for intervention imports yields the pressure on balance which effects too extensive gain of internal demand created in the process of export production.

All in all the foreign trade when stimulated by demand disequilibrium becomes a factor fostering that disequilibrium.

Upon revoking the assumption of balanced trade, the author discusses the case of trade with the imports surplus ((Poland, the former decade) and next, estimates the effect of trade with the exports surplus on the level of demand disequilibrium (Poland after 1981).

The final part of the article consists of the attempt at defining factors which can diminish the action of the presented mechanism of aggravating (demand disequilibrium by means of foreign trade with market economies.